

Węzelek

NUMER 261
KWIECIEŃ 2006 ROK 46
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



Na pogrzeb Jezusa

Baranek biegnął na pogrzeb najwcześniej przed świtaniem
plakała trawa niemrawa że nie mogła ruszyć się sama
lilie białe jak ręce matki omdlałe
róże czerwone jak uszy zawstydzone
nie zdążył już na pogrzeb wpadł na zmartwychwstanie
grób murowany jak bomba się rozleciał
baranek choć nie zdążył z radości się rozbezczał



archiwum
harcerskie.pl

ks. Jan Twardowski

Z listu Kapelana Naczelnego ZHPpgK na Dzień Myśli Braterskiej

Dzień Myśli Braterskiej to chyba jedyne, jakie znam na świecie, święto „myśli”. Warto dziękować za ten wielki dar. Myślą, umocnioną przez Ducha Świętego odkrywamy sens istnienia, przebijamy Niebo, docieramy do Boga naszego Ojca. Myślą sięgamy w przeszłość naszej rodziny, naszych wspólnot, naszej Ojczyzny. Ale to nie tylko Święto Myśli to **Dzień Myśli Braterskiej**, a więc święto ogarniające drugiego człowieka, druhnę i druha. Myślą braterską zglębiamy szaleństwo obecności drugiego człowieka w naszym życiu Myślą braterską zmieniamy świat, przewyżczamy cały marazm i okrucieństwo zła. Jesteśmy zdolni do czynienia dobra, do nadziei, do miłowania.

Kiedy przychodzi Dzień Myśli Braterskiej przypomina mi się spotkanie ze słynnym ks. hm. Józefem Warszawskim. Było to po II wojnie światowej. Dał mi wtedy książkę: „Myśl jest bronią”. Na te dramatyczne czasy naznaczone cieniem morderczych ideologii: hitleryzmu i komunizmu, to było dla mnie odkrycie – myśl jest bronią.

Ks. Józef Warszawski

Okiem Przyrodnika

Czy wiosna to dzikie prymulki, żonkile? Miękkie słońce
Ciepłe chwile? Świeża zieleń drzew, rośliny kielkujące?
Piłniejszy ptaków śpiew, sady kwitnące?
Klejki kasztan pękaty i aksamit popielaty
Pączków wierzby? Uchylone drzwi chaty?
To tylko powierzchowne szaty.

Wiosna prawdziwa jesienią się okrywa. Dnie mroczne i mżyste
Chłodne ranki...i mgliste, szarpające wichury, spadające liście
Za orką ptaków sznury, zwisające kiście
Głów kwiatów przekwitłych. Też nasienia swe sieją
A wzdłuż gołych gałęzi cętki już widnieją
Zalążki pąków, odrostu nadzieją.

Jak wiosny z jesienią, tak splot wschodu z zachodem
Sprzężenie spisane skrytym przestwórzą kodem.
Na ziemi – wieczny do słońca przykutej obchodem –
Gdzieś dnieje. W tym samym momencie druga półkula
Do zmierzchu się zwraca i noc ją otula.
Tych przejść jednoczesność świat spaja i stula.

Prześlijmy więc serca w Dzień Myśli do słońca.
Z nim snując po ziemi w nocno-dziennej fali
Miłość harcerska świat oblecze; scali
Pasmem płonącym, wstęgą bez końca....

przew. Zosia Kamińska

CZUWAJ BE PREPARED TOUJOURS PRÊTE SII PREPARATA VAR REDO
BIEN PREPARADAS BUD GOTOV IZCI DAIMA HAZIRIR KIA VAI TEATEMAMAO



DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 2006 w W.B.

G.K.H-ek

W sobotę 18-go lutego 2006 Brytyjskie Skautki obchodziły Dzień Myśli. Rano odbyły się nabożeństwa w Westminster Abbey i w Methodist Central Hall, na których nasza organizacja była reprezentowana. Skautki się zjechały z całej Wielkiej Brytanii. Były rozważania i modlitwy na temat naszego prawa do nauki, pokoju, szczęścia, bycia sobą, wyrażania własnych opinii i do współpracy z innymi. Przypomniano też, że nie tylko mamy te prawa, ale że wiążą się z nimi też obowiązki. Po każdym czytaniu był okrzyk:

„WHAT DO WE WANT?
WHERE DO WE WANT IT?
WHEN DO WE WANT IT?”

THE RIGHT TO np. „Learn!”, „Be happy!”
RIGHT HERE!
RIGHT NOW!”

Pod koniec Zuchy i Skautki razem odnowiły Przrzeczenie i złożono kwiaty przed tablicą pamiątkową Lorda Baden-Powella i jego żony, Lady Olave, w Abbey. W dzisiejszym burzliwym świecie, udział w uroczystości o takim pozytywnym charakterze dał wszystkim obecnym powód do optymizmu na przyszłość.

Po południu odbyła się nasza tradycyjna zbiórka drużyny instruktorek „Pochodnia” w Domu Harcerskim. Hasło „Stąpmy przed wschodzącym słońcem.....złączone węzłem harcerskiej miłości” nasunęło myśl, że tak jak dzień się rozpoczyna o wschodzie słońca, tak też nasza służba harcerska rozpoczyna się kiedy wstępujemy do gromady zuchów i dostajemy słoneczko. Podczas obrzędu na rozpoczęcie zbiórki odczytano obietnice zuchowe z różnych krajów i stworzono z nich łańcuch. Na myśl przewodnią zbiórki wybrano temat symboliki w skautingu i harcerstwie. Dało to nam wiele do omówienia i przemyślenia. Podczas kominka piosenki były przeplatane myślami i wspomnieniami uczestniczek zbiórki. Zosia Kamińska odczytała wiersz „Okiem przyrodnika”, który napisała specjalnie na tę okazję.

hm Teresa Szadkowska-Łakomy

CHORĄGIEW HARCEREK w WIELKIEJ BRYTANI

W związku ze zbliżającym się stuleciem skautingu, Londyński hufiec „Bałtyk” zaczął tegoroczne obchody Dnia Myśli od odwiedzenia muzeum Wiktorii i Alberta, by zapoznać się z okresem historii przed powstaniem skautingu, z życiem, sztuką i modą w Imperium Brytyjskim. Potem w małym muzeum w pobliskim Baden-Powell House harcerki oglądały pamiątki z życia Lorda, m.inn. pamiętnik 9-letniego chłopca, który już w tym wieku wydawał się bardzo dojrzały. Oglądały również jego mundur wojskowy, trąbkę z pierwszego obozu skautów na Brownsea Island i ostatnie jego słowa pozostawione dla przyszłych pokoleń. Dzień zakończyły kominkiem, na którym dostały karteczki z pozdrowieniem „Czuwaj” w różnych językach.

Hufiec „Kaszuby” obchodził ten dzień w Sheffield. Po Mszy św. i raporcie harcerki miały gry usprawniające technikę harcerską, a zuchy malowały zwierzęta z całego świata. Na kominku dhna hufcowa Ania Kucewicz opowiadała o wojennych podróżach swoich rodziców i dziadków przez Afrykę i Indie, w których harcerstwo było dla nich pomocą i podporą.



Hufiec „**Mazowsze**” w Birmingham po Mszy św. i wspólnym obiedzie, zaczął kominek od zapalenia świec symbolicznie łączących je z innymi hufcami i harcerkami na wszystkich kontynentach. Hufcowa, dhna Danka Bromberg miała pogadankę na temat historii harcerstwa.

W uroczystościach w hufcu „**Pomorze**” w Slough brało udział 5 jego byłych hufcowych. Na Mszy św. harcerki odczytały piękną modlitwę na Dzień Myśli z książki „Livre de Lézard”. Resztę dnia spędziły na grach i śpiewie, przyczym znaczenie pieśni „Na polanie...” wytłumaczyła harcerkom phm. Tina Małkowska-Żaba, wnuczka założyciela harcerstwa polskiego, Andrzeja Małkowskiego. Gry były obmyślane z myślą o przygotowaniach do Zlotu w USA i zbliżających się rocznic stulecia skautingu i harcerstwa. Były więc dwa Quizy- z życia Lorda Baden-Powella i z historii Girl Guides, były też piosenki śpiewane przez angielskie skautki, niektóre z melodiami modnych popsów. Szczególnie powodzenie miała jedna z nich, pt. „Thunderation” – śpiewa się ją coraz szybciej, aż zabraknie tchu:

„Thunder, thunder, thunderation.
We are Girl Scout Association.
We have fun and determination.
We create a sensation!”

*Hm. Ewa Petruszewicz
Ref. prasowa Chorągwi H-ek w WB*

PS. Modlitwa na Dzień Myśli oraz słowa często czytane przed przyrzeczeniem pochodzą z książki "Livre de Lézard". Czy ktoś wie, czy jest polskie wydanie tej książki? Przydało by się.

(Od Red). Owszem, jest. „Księga Jaszczurki” to myśli harcerki szwedzkiej, przetłumaczone na j.polski, używane były w szkołach klasztornych Sióstr Niepokalanek. Wydane przez Szczecińskie Wydawnictwo Diecezjalne OTTONIANUM w r.1991

WIĘSCI Z CHORAĞWI

ARGENTYNA

Druhna Basia Czajkowska, Komendantka Chorągwi Harcerek W Argentynie między innymi pisze:.....W sobotę 28 stycznia wróciliśmy z obozu. Obóz był udany, mieliśmy 33 harcerki, a ogólnie z harcerzami było nas 61 osób. Pogoda nie była pozytywna, pierwszy tydzień mieliśmy do wyboru albo deszcz albo pochmurno, drugi tydzień jeśli pół dnia słońce, to drugie pół zachmurzone z dużymi wiatrami, za to na trzeci tydzień gorąco! - 30°, a z nim przyszyły komary, muchy, osy i mrówki - też do wyboru czarne albo maluśkie czerwone.

Na obozie mieliśmy 11 harcerek do przyrzeczenia, które zrobiliśmy (pierwszy raz po 30 latach) wspólnie z harcerzami. Poszliśmy obozami o godzinie 20 na plażę, tam rozpaliliśmy ognisko i wpiery składały harcerki na moje ręce, a potem 4 harcerzy na ręce Komendanta. Było to bardzo wzruszające, przyjemne i oryginalne, wszyscy mówią, że nie do zapomnienia....

ZUCHY POLSKIE

W lutowym numerze „Węzełka” podałyśmy teksty przyrzeczenia w krajowych organizacjach harcerskich. Dziś chcieliśmy dać teksty obietnicy i prawa zuchów. Okazuje się, że 3 z nich - ZHP, ZHR i Drzewo Pokoju mają to samo prawo. W Stowarzyszeniu Harcerskim pierwszy punkt prawa brzmi: Zuch kocha Polskę. NIE MAMY PRAWA I OBIETNICZY „ZAWISZAKÓW”

Obietnica zuchowa:

Obiecuje być dobrym zuchem,
zawsze przestrzegać Prawa Zucha.

Prawo Zucha

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Zuch mówi prawdę.
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach.
5. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
6. Zuch stara się być coraz lepszy.



Obietnica Zucha (ZHP działające poza granicami Kraju)
Obiecuje być dobrym zuchem pierwszej/drugiej/trzeciej gwiazdki.



Prawo Zucha

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
4. Zuch stara się być coraz lepszy.
5. Zuch stara się mówić po Polsku.

OBIETNICE ZUCHÓW I SKRZATÓW W RÓŻNYCH KRAJACH

W Guatemali CZERWONE KAPTURKI obiecuja być zawsze uśmiechnięte i śpiewać nawet kiedy mają kłopoty.



We Włoszech BIEDRONKA obiecuje kochać i szanować przyrodę.



Na Cyprze MOTYLEK obiecuje przynosić szczęście domowi.



W Botswanie PROMYK SŁOŃCA obiecuje być jak najlepszy.



W Anglii TĘCZA obiecuje, że będzie kochała swego Boga i, że będzie grzeczna i pomocna.



Na Malcie DELFIN obiecuje, że będzie panować nad tym co myśli, co mówi i co robi.



Na Madagaskarze MAŁE SKRZYDEŁKO obiecuje robić wszystko co może, aby stworzyć pokój wokół siebie.



W Portugalii PTASZEK obiecuje zawsze mówić prawdę.



W Rumunii KWIATEK obiecuje, że będzie dobrze słuchał.



W Irlandii BIEDRONKA obiecuje mieć przyjazny stosunek do wszystkich a każdą inną skautkę uważać za siostrę.



NASZE DZIŚ

Redakcja „Węzełka” pragnie się dowiedzieć CZY i JAKI wpływ na pracę naszych jednostek harcerskich działających poza granicami Kraju ma napływ nowej, młodej Polonii z Polski. Wiemy, że w Londynie polskie Szkoły Sobotnie „pękają w szwach” bo rodacy, którzy obecnie legalnie przyjeżdżają tu do pracy, sprowadzają rodziny. Słyszymy skargi, że uczniowie z naszego, trzeciego już pokolenia emigranckiego, trochę na tym cierpią, bo nauczyciele dostosowują program do tej nowej, jeszcze bielej władającej językiem polskim młodzieży.

A jak jest u nas w harcerstwie? Czy robimy coś, żeby ten nowy element zachęcić do dołączenia do naszych szeregów? Czy dołączają chętnie? Czy dobrze się nam razem pracuje? Drukujemy pierwszy raport na ten temat, PROSIMY O WIĘCEJ – NAPISZCIE!

Gromada BURSZTYNOWE SERDUSZKA, hufiec BAŁTYK, WB



Bursztynowe Serduszka to gromada zuchów-dziewcząt przy parafii OO Jezuitów na Willesden Green w Londynie. Założona została przez obecną redaktorkę „Węzełka”, dhnę Dankę Pniewską. Osobiście jestem związana z gromadą od 1970 r jako zuch, a od 1980 jako gromadkowa i później drużynowa, z przerwami przez ostatnie 20 lat!

Zbiórki odbywają się co sobotę, po lekcjach w polskiej szkole, na terenie szkoły. Od początku istnienia harcerstwa na terenie Willesden była współpraca między tymi dwoma organizacjami. Może dlatego, że założycielka gromady to także pierwsza nauczycielka w tej szkole! Do dzisiejszego dnia harcerstwo bierze udział w akademiach i innych uroczystościach szkolnych i z tego powodu jest bardzo widoczne.

Gromadę założono by służyła dzieciom wojennej emigracji, ale komu służy 50 lat później? 90% dzieci w polskiej szkole to są nowo przyjezdni, ich rodzice nie należeli do harcerstwa w Polsce ale mimo tego 90% zuchów to też nowo przyjezdni. Rodzice zapisują swoje dzieci do zuchów ponieważ widzą, że co sobotę ‘coś’ się dzieje. Dzieci się bawią i nawet przychodzą do polskiej szkoły w mundurkach.

Pytano mnie, jak dzieci urodzone w Polsce widzą naszą organizację i jakimi są zuchami? No cóż można na to powiedzieć? Dzieci to dzieci! Poziom języka polskiego na zbiórkach się bardzo poprawił; zuchy mnie poprawiają gdy kaleczę język. Być może są takie sprytnie, że wprowadzają mnie w błąd gdy mówię poprawnie?! Dobrze znają angielski i tłumaczą tym zuchom, które mają trudności z polskim – całą zbiórkę mogą przeprowadzić po polsku.

Dzieci, czy urodzone tu czy w Polsce, uwielbiają zabawy i ćwiczenia zuchowe. Widać, że pragną bawić się w ‘coś’. Na zbiórkach używamy wyobraźni, pracujemy razem





aby szóstki osiągnęły swoje zadania, wszystko oparte na temacie sprawności. W ten sposób staramy się wyrobić w zuchach dobre cechy charakteru, jakie przedstawia dana sprawność.

Zbiórka mimo tego, że jesteśmy ubrane w szare mundurki, jest przeplatana tęczowymi barwami. Najprostsza gra jest przemieniona: sznur na ziemi rozdziela ocean Atlantycki i ciemną puszcę Afryki, koła na ziemi to jaskinie gdzie się trzeba schować gdy rekiny są w pobliżu; to nie tylko wyścig ale szczepienie zdrowych małą, podkradanie się to przechodzenie przez straż królestwa Jongaliki, Kim – jakie klejnoty były znalezione na pirackiej łodzi. (Sprawność Doktora Dolittle.) Okrzyki, śpiew, obrzędy, opowiadania, teatr samorodny i oczywiście gry i ćwiczenia, to wciąż elementy zbiórki, skądkolwiek są dzieci!

Przew. Kinga Kowalewska – (drużynowa)

Zdjęcie na stronie 7 – gromada w pierwszych latach istnienia. Na stronie 8 gromada obecnie.

NASZE WCZORAJ

Wielkimi krokami zbliża się stulecie Harcerstwa Polskiego. Posypią się z tej okazji wystawy, publikacje, akademie... Szperamy po archiwach, starych pismach harcerek, kronikach, albumach. Ale jest to też okazja by zapisać te, mniej „starożytnie”, ale również część naszej historii stanowiące, wspomnienia.

Drogie Druhny! – Poszperajcie w pamięci, chwycicie za pióro lub usiądźcie przy komputerze, napiszcie co pamiętacie. Zaczynamy nowy dział w Węzłku – czekamy na wasze harcerek przygody.



UWAGA ZUCHOWE DRUHNY - Ref. zuchów GKH-ek przerabia „na zamówienie” z terenu cykl zbiórek na sprawność KOPERNIKA.

Zainteresowane Druhny prosimy o kontakt.

Co słysząc w Polsce w ZHP

W dniach 2-4 grudnia w Warszawie, w gościnnym centrum konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej, obradował XXXIII Zjazd ZHP. Mottem towarzyszącym Zjazdowi były słowa Jana Pawła II „Nie czynicie skautingu zbyt łatwym, stawiajcie wyzwania”.

W zjeździe uczestniczyli delegaci 17-tu chorągwi, ustępujące władze oraz zaproszeni goście: przedstawiciele władz państwowych i rządu, Kościoła, licznych organizacji i instytucji, z którymi nasz Związek współpracuje. Przybyli przedstawiciele władz skautowych: dr Eduardo Missoni, sekretarz generalny WOSM i Craig Turpie, członek Europejskiego Komitetu Skautowego oraz Lesley Bulman-Lever, dyrektor światowej WAGGGS i Diane Dixon, przewodnicząca Komitetu Europejskiego WAGGGS, delegacje organizacji skautowych z Niemiec, Czech, Słowacji i Węgier oraz szczególnie nam bliscy goście z RSZ „Harcerstwo” z Białorusi, Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej i ZHP na Litwie (od władz ZHPpgK otrzymaliśmy życzenia owocnych obrad).

Piątkowe przedpołudnie upłynęło na wystąpieniach ustępującego przewodniczącego ZHP hm. Wojciecha Katnera i naczelnika ZHP hm. Wiesława Maślanki oraz gości. Bardzo ważny dla nas był głos wiceministra oświaty i nauki, który podkreślił szczególną rolę harcerstwa jako ruchu wspierającego wychowanie młodych Polaków i zadeklarował wolę władz oświatowych tworzenia jak najlepszych warunków do funkcjonowania harcerstwa w szkołach. Szczególnym gościem Zjazdu był prymas Polski kardynał Józef Glemp, który odwiedził nas w sobotnie popołudnie.

Zjazd podjął decyzje, które będą podstawą działania organizacji w najbliższych latach. Tematem dyskutowanym od wielu miesięcy była kwestia osobowości prawnej jednostek ZHP. Do tej pory Związek zarejestrowany był tylko na poziomie krajowym. Odpowiedzialność za całokształt działalności, w tym spraw związanych z majątkiem i finansami, spoczywała na władzach centralnych, czyli Głównej Kwaterze i Naczelniku ZHP. Utrudniało to wiele działań chorągwiom i hufcom. Po długiej dyskusji, Zjazd podjął decyzję o nadaniu chorągwiom osobowości prawnej. Z decyzją tą związane było wprowadzenie zmian do Statutu ZHP.

Zjazd przyjął ponadto następujące dokumenty:

- „Strategię rozwoju ZHP do roku 2009” (określającą zadania na całą kadencję),
- „Podstawy wychowawcze ZHP”,
- Uchwałę w sprawie 100-lecia skautingu i 100-lecia harcerstwa - zalecającą wszystkim jednostkom aktywny udział w obchodach stulecia skautingu (realizacja propozycji programowej „Jeden świat – jedno przyrzeczenie”, Światowe Jamboree Skautowe w Anglii, i Zlot Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach w 2007 r.) i zobowiązującą władze naczelne Związku do sformułowania programu obchodów 100-lecia harcerstwa.

Interesującym punktem programu była przygotowana przez komendę kontyngentu ZHP na Światowe Jamboree Skautowe prezentacja trwających już przygotowań naszego Związku do udziału w tym przedsięwzięciu.

Na każdym Zjeździe ważnym i emocjonującym momentem jest wybór nowych władz. Tym razem emocje były tym większe, że kandydatów na funkcję Naczelnika ZHP było troje. Prezentowali siebie, swoje programy i składy Głównych Kwater na spotkaniach delegatów, na stronach internetowych i na łamach „Czuwaj” od kilku miesięcy.

Przewodniczącym ZHP został hm. Andrzej Borodzik (przez lata współtwórca i aktywny uczestnik ruchu seniorackiego w ZHP, dyrektor Muzeum Harcerstwa), a **funkcję naczelnika ZHP objęła hm. Teresa Hernik** (dotychczasowa zastępczyni naczelnika). Zapraszam na naszą stronę internetową www.zhp.pl, na której znaleźć można zarówno więcej informacji o zjeździe i przyjętych dokumentach, jak i bieżącej pracy naszego Związku.

hm. Halina „Misia” Jankowska misia@czuwaj.pl



Muzeum Harcerstwa powołane do życia w r. 2001 jest placówką o charakterze naukowo-badawczym i kulturalno-oświatowym. Jej podstawowym celem jest gromadzenie zbiorów pamiątek związanych z historią harcerstwa i skautingu i upowszechnianie podstawowych wartości harcerstwa i harcerskiej myśli pedagogicznej wśród ewentualnych odbiorców. Ogólny nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury, a nadzór bezpośredni Naczelnik ZHP.

Troska o pamięć o naszej przeszłości towarzyszyła harcerkom i harcerzom od zawsze. Obecnie, w obliczu nadchodzącego 100-lecia skautingu, a za parę lat 100-lecia harcerstwa, nabiera ona szczególnego znaczenia. Cztery ubiegłe lata Muzeum Harcerstwa wykorzystało nie tylko na gromadzenie zbiorów, ale i rozbudzenie zainteresowania młodzieży i kadry instruktorskiej wszystkich istniejących organizacji harcerskich historią ruchu harcerskiego, oraz rozszerzanie w społeczeństwie wiedzy o historii i dorobku harcerstwa. Starano się obejmować całość historii harcerstwa jako ruchu, a wiec działalności wszystkich grup skautowych i harcerskich na terenie Polski i poza jej granicami.

Mimo niezwykle skromnych środków finansowych i lokalowych udało się zgromadzić pokaźne zbiory. Znajduje się tam 96 sztandarów harcerskich, zbiory medalierstwa, znaczków i oznak harcerskich, umundurowania, wyposażenia harcerskiego i ceramiki. Zgromadzono bogate kolekcje poczt harcerskich, fotografii i negatywów, grafik, rysunków, meldunków, dyplomów i kart pocztowych, ok. 500 plakatów oraz 760 kronik i albumów. Stworzono profesjonalne archiwum, które udostępnia swe zasoby dla potrzeb prac naukowych, badawczych i ekspozycyjnych. Ważną częścią zbiorów jest archiwum radiowe Rozgłośni Harcerskiej, składające się z ponad 10 000 taśm z nagraniami muzycznymi i audycjami zebranymi podczas 45-letniej działalności rozgłośni. Trwa digitalizacja zbioru wykonywana przez firmę fonograficzną przenoszącą zawartość taśm na płyty CD. Biblioteka Muzeum Harcerstwa liczy ok. 17 000 tytułów - książek, publikacji, prasy harcerskiej oraz rękopisów, większość przekazana przez wielu ofiarodawców, wśród nich harcerki i harcerzy z Australii, USA i Kanady. Zgromadzono prawie komplet prasy harcerskiej ukazującej się od 1910 do 1949 r. Informacja o posiadanych tytułach została opublikowana w pracy „Z dziejów prasy harcerskiej w kraju i na obczyźnie” pod red. W. Kukli i M. Szczerbińskiego.

Muzeum Harcerstwa od początku istnienia przyjęło zasadę otwartości na współpracę z innymi organizacjami harcerskimi, zaowocowało to nawiązaniem współpracy ze Stowarzyszeniem Harcerstwa Katolickiego „ZAWISZA”, Stowarzyszeniem Harcerskim, a od niedawna także ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej i Stowarzyszeniem Szarych Szeregów.

Równoległe z gromadzeniem i opracowywaniem zbiorów Muzeum zorganizowało szereg wystaw promujących dorobek harcerstwa. Wielkim utrudnieniem był brak odpowiedniej stałej Sali. Nawiązano współpracę z Muzeum Łazienki Królewskie i w okresie letnim w pawilonie Teatru na Wyspie corocznie latem można było obejrzeć wystawy Muzeum Harcerstwa. Przewodnikami na nich byli członkowie warszawskich kręgów seniorów. Znakomitym partnerem Muzeum Harcerstwa okazało się też Muzeum Wojska Polskiego.

Dobrym sposobem dotarcia z ekspozycjami do harcerek i harcerzy było wprowadzenie oferty wystaw objazdowych. W ten sposób wystawy dotarły do 68 środowisk harcerskich, muzeów, szkół i siedzib władz samorządowych na terenie całego kraju. W chwili obecnej w ten sposób można wypożyczyć dziewięć wystaw.



28 listopada 2005 r. w Łazienkach Królewskich otwarto stałe sale ekspozycyjne w budynku Świątyni Egipskiej. Wraz z odsłonięciem przed budynkiem popiersia Aleksandra Kamińskiego otwarto tam wystawę pod wspólnym tytułem „Przed stuleciem harcerstwa”.

W latach 2001 -2005 udało się zapoczątkować serię wydawniczą pod wspólnym tytułem „Przed stuleciem harcerstwa” w ramach której ukazało się już kilka publikacji. Rozpoczęto prace nad wielotomowym dziełem Harcerski Słownik Biograficzny. Powołano Radę Redakcyjną słownika, której przewodniczy prof. Adam Massalski. Prace nad przygotowaniem do druku pierwszego tomu słownika. są na ukończeniu.

Nie byłoby naszego harcerskiego muzeum bez wielkiego zaangażowania ludzi. Muzeum dysponuje tylko jednym etatem, który finansuje organizator – Naczelnik ZHP. Powołanie Rady Muzeum, której pracami kieruje, po śmierci w 2001 r. pierwszego przewodniczącego prof. Tadeusza Polaka, prof. Andrzej Janowski.

Pracą Muzeum Harcerstwa od chwili powołania do 1 grudnia 2005 r. kierował dyrektor hm. Andrzej Borodzik, a po jego wyborze na przewodniczącego ZHP, funkcję dyrektora objęła hm. Katarzyna Traczyk.

Na podstawie sprawozdania z września 2005 opracowała DP

Urodziny w Kalifornii

11 marca 2006 roku Dom Polski w San Francisco „pękał w szwach”. Przyszło do niego wyjątkowo wiele osób. Wszystkich nas sprowadziła tam jedna rzecz – 80 rocznica urodzin osoby, której nazwisko znane jest wszystkim, która jest jak kamień węgielny północno-kalifornijskiej Polonii – **Harc mistrzyni Krystyna Chciuk.**

Wśród zgromadzonych znaleźli się przedstawiciele różnych pokoleń i wielu polonijnych organizacji: „Polam” FCU, SPK koło Nr.49 z San Francisco, „Łowiczenie”, East Bay Polish-American Assn., zespół „Biesiada”, Polish Pastoral Center, ZHP, PNA, KPA, Dom Polski, Szkoła Języka Polskiego im. Jana Pawła II i wielu innych, którym bliska jest jedność Polonii.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystą Mszą Świętą celebrowaną przez księdza kapelana podharc mistrza Stanisława Żaka w asyście diakona Witolda Cichonia. Podczas Mszy śpiewał chór „Biesiada” i Beata Jaroń oraz grał „Modlitwę Harcerską” Marek Janikowski. Ksiądz Stanisław podczas kazania mówił o pięknie poświęcenia, a na zakończenie poświęcił dwa obrazy: kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (prezent dla drużny Krystyny) oraz portret papieża Jana Pawła II ufundowany przez gospodarzy Domu Polskiego – Lusię i Waldemara Głodków – który zawiąże na jednej ze ścian.

Po Mszy nastąpił poczęstunek, serwowany przez drużny: Iwonę, Irenę, Anię, Lilkę i Anię.

Ognisko harcerskie „zapalone” przez drużnę Chciuk zapoczątkowało trzecią część naszego spotkania. Po piosence „Krajka”, arią rozpoczął Piotr Filipowski, a po nim zespół taneczny „Łowiczenie”, który aby wystąpić przeprowadzał potajemne próby tańca – potajemne, ponieważ drużna Chciuk we wszystkich próbach bierze udział. W programie tańczy nie tylko bieżący skład zespołu, ale też byli członkowie, którzy zjechali się, by zatańczyć raz jeszcze, specjalnie dla niej. Wspaniały zespół „Biesiada” z Martinez przygotował specjalny repertuar pieśni, które porwały za sobą całą salę. Harc mistrz Zbyszek Pisański wyświetlał z rzutnika przygotowane wcześniej zdjęcia drużny Chciuk, zaś druż Andrzej Dymarczyk, robił nowe.

Harcerstwo z druhostwem Alą i Bogdanem Jęczmieniem przygotowali piosenki harcerskie wraz z tą autorstwa drużny Ali na melodię „Pałacik Michła...” o naszej kochanej drużnie Krystynie. Druż Bogdan wykonał piosenkę „Komendancie”:

.Będą kiedyś te iskry zakłete,
Co tak jasno dziś zdobią twą twarz
Opowiadać o tobie legendy,
Komendantko Wodzu nasz!

Całością dowodziła niezastąpiona phm. Iwona Urbaniak, która koordynowała program, jedzenie i knuła spółkę z córkami drużny Krystyny, które w całym tym przedsięwzięciu maczały palce (szczególnie phm. Zosia), gdyż musiały pod jakimś pretekstem przywieść ją na miejsce.

Po "ldzie noc", przy hucznym "Sto Lat" - na salę wjechał ogromny stół zastawiony kwiatami, tortami i innymi ciastami. Odczytano życzenia od Kongresu Polonii Amerykańskiej, Związku Narodowego Polskiego, Konsulatu RP z Los Angeles, Komendantki i Komendanta obu Chorągwi i mnóstwo innych. Przy rozmowach i życzeniach czas leciał szybko; ostatni goście rozeszli się do domów około północy.

CZUWAJ!

Druh Rysiek

APOLITYCZNOŚĆ HARCERSTWA

Na internetowym forum dyskusyjnym ZHR rozgorzała dyskusja, której powodem stało się uzyskanie mandatu senatorskiego przez przewodniczącego tej organizacji, hm. Kazimierza Wiatra. Senat to wyższa izba parlamentu polskiego. Hm. Wiatr kandydował do niej z listy obecnie rządzącej partii „Prawo i Sprawiedliwość”. Druh Przewodniczący twierdzi, że jego aktywność w Senacie może raczej pomóc niż zaszkodzić harcerstwu i nie będzie to aktywność partyjna, ale nie wszyscy instruktorzy ZHR'u się z tym zgadzają.

Hm. Jerzy Bukowski pisząc na ten temat na łamach „Skauta w internecie” i „Dziennika Polskiego” w Anglii, oraz naszego „Ogniska”, zaznacza, że wierzy zapewnieniom nowego senatora, ale wyraża obawy, że jego polityczne zaangażowanie może – nawet bez jego wiedzy czy chęci – przynieść jakieś korzyści kierowanej przez niego organizacji, ze szkodą dla innych.

Oczywiście, nie możemy harcerzom odmówić prawa do posiadania przekonań politycznych i działań wiążących się z kierowaniem państwem, ale angażowanie się w jedną partię polityczną może grozić rozbiściem organizacji, do której wszak należą ludzie należący do innych. Doskonale my, starsze instruktorki, pamiętamy ten niefortunny okres nieporozumień na emigracji między t.zw. Zamkiem (Zwolennikami prezydenta) a Andersowcami. Trwałyśmy twardo przy naszej niezależności, by nie utracić dzieci, których rodzice opowiadali się po jednej lub drugiej stronie.

Druh Bukowski, w swoim artykule, jako przykłady czynnego interesowania się polityką przez instruktorów harcerskich przytacza nazwiska ostatniego przedwojennego Przewodniczącego ZHP hm M.Grażyńskiego, który jednocześnie pełnił funkcję wojewody śląskiego, oraz hm. R.Kaczorowski, ostatniego prezydenta R.P. na uchodźstwie. W swoim artykule w tymże „Ognisku” hm. Jerzy Witting tłumaczy, że w przedwojennej Polsce stanowisko wojewody nie było uważane za partyjne. Obaj zaś Przewodniczący ZHP działającego poza granicami kraju, Grażyński i Kaczorowski, ustąpili z tej funkcji, gdy zaangażowali się w działalność polityczną, nie przestając być harcerzami.

Zainteresowane czytelniczki odsyłam do internetu: <http://pobudka.zhr.pl/> lub SK_04_11

D. Pniewska hm.

..

Śp. Hm. Cyta Bowen-Poray nee Skrzypczak



Odeszła od nas dnia 1 marca 2006. Harcerka „całym życiem” od r.1930, jedna z pierwszych organizatorek pracy harcerskiej na terenie powojennej Anglii, i jedna z trzech „matek” naszego Wężełka. Spopielenie zwłok odbyło się w Walii, prochy złożone zostaną w grobie rodzinnym w Lesznie. 9-go marca żegnaliśmy ją Mszą św. i spotkaniem przyjaciół na Putney w Londynie.

Przemówienie syna, Andrzeja.

Kochana Mamo,

Z głębokim bólem żegnamy Ciebie dzisiaj - nie tylko my dzieci i rodzina, ale także Twoi przyjaciele i znajomi. We wtorek pożegnaliśmy Cię w Walii, gdzie spędziłaś większą część Twego życia i gdzie naprawdę byłaś szczęśliwa, otoczona zielonymi wzgórzami i lasami i te krajobrazy z przyjemnością malowałeś - sporo z nas ma Twoje dzieła, które bardzo cenimy.

Kim była nasza Mama?

Urodzona w 1922gim roku w Krzywiniu koło Leszna, w województwie Poznańskim, córka aptekarza i druga z czworga dzieci. Jak wielu z jej generacji, Druga Wojna Światowa przerwała Jej naukę. Wraz ze starszym bratem Cyta znalazła się w Warszawie, brała udział w Podziemiu jako łączniczka. Z początkiem roku 1944go razem z bratem wyjechała do Krakowa, gdzie pracowała w klinice weterynaryjnej. Tu, pod koniec wojny, poznała swego pierwszego męża, angielskiego jeńca i za jego namową przyjechała do Anglii. Znalazła się w Londynie sama z córkami-bliźniaczkami. Mimo trudnych warunków, znalazła czas na pracę społeczną, jednocześnie studiowała farmację mimo ograniczonej znajomości języka angielskiego. Przy drugim małżeństwie Mama dalej była wielkim wsparciem dla polskiej emigracji - nowej i starej, w latach 60-ych i 70-ych. Pod koniec lat 70-ych postanowiła przenieść się do Walii na Ynys Cnyw koło Brechfa w Carmarthenshire – na pewno dużo z Was ma miłe wspomnienia stamtąd, specjalnie z obozów harcerskich. Włączyła się w życie wioski, uczyła się języka Walijskiego, była prezesem parafii polskiej w Lampeter i chodziła na wykłady 'University of the Third Age'.



Cyta z młodszą siostrą

Co sprawiało Mamie przyjemność

Kochała góry i lasy. Lubiła chodzić z psem na długie spacerunki. Cieszyła Ją podróże po świecie, odwiedzając bliskich przyjaciół i nas, dzieci. Jedno z moich najlepszych wspomnień z podróży z Mamą - krótko po Jej zdaniu prawa jazdy - to było jak miałem 10 lat, kiedy starym vanem Leyland, przejechaliśmy przez prawie całą Europę do Polski, wstając bardzo wcześnie rano aby dojechać na następny Camping przed upałem dnia



Czego Nas Mama nauczyła

Szacunek do siebie, szacunek dla innych; odpowiedzialność; nieść pomoc innym; być sprawiedliwym, uczciwym i obiektywnym; nie osądzać ludzi natychmiast - zaakceptować ludzi takimi jakimi są.

What the locals in the village of Brechfa say about our Mother

... 'we all felt we knew her', 'clever, we respected her intellect but she was always humble', 'fitted in with everybody', 'a no-fuss person' 'so very, very tolerant' 'always modest never needy' 'never wanted to be any trouble to anyone', 'positive - of good heart', 'supportive', extraordinary giver and gave with pleasure.

Wiem że Mamie by się nie podobało, że tak mówimy o niej, bo była bardzo skromna i krępowały ją pochwały - bo wszystko co robiła, to z serca.

Razem z siostrą Wandą i z moją żoną chcemy podziękować Wam wszystkim za przybycie i za wyrazy współczucia. W Walii i na Putney zebrano £680 na MFAP i Friends of Poland.

Andrzej Poray

Droga Cyto!

Żegnam Cię w imieniu własnym i tych instruktorek, które tak jak Ty kładły podwaliny pod naszą organizację harcerską poza Krajem.

Byłaś harcerką od wczesnych lat 30-tych, zdobywając wszystkie kolejne stopnie i jako drużynowa po próbie zostałaś przyboczną drużyny. Widziałam pola pod Rymanowem, gdzie obozowałyście z siostrą Felicją.

Przyjechawszy do Anglii w r. 1945 zgłosiłaś się do ówczesnej Naczelniczki, dhny Heli Grażyńskiej i odtąd, aż do lat 60-tych pełniłaś wiele rozmaitych funkcji, poczynając od członka Głównej Kwatery, prowadzenia gromady zachowej i drużyny, wielu obozów i wędrowek na terenie Anglii i Francji, kursów dla drużynowych zuchów – a skończywszy na sekretariacie Naczelnictwa.

Nie będę wylizczała Twoich wielkich zalet, bo zrobili to już inni, tylko powiem, że szczęśliwy, kto zaznał Twojej przyjaźni. A może się spotkamy w jakimś hufcu niebieski?

Ela Andrzejowska



Wspomnienie o Cynie Poray

Cytę spotkałam w roku 1947 na Konferencji Harcerskiej u drużyny Wandy Grycko-Kamienieckiej, gdzieś pod Londynem. Przypuszczam, że Cyta знаła Wandę z Warszawy, gdzie obie działały w konspiracji. Cyta niedawno przybyła z Kraju. Na Konferencji była pomocna, ale raczej w "cieniu". Po cywilnemu, bardzo szczupła - przyglądała się nam dużymi, wyrazistymi oczami. Tak ją zapamiętałam.

Potem spotykałam Cytę w Londynie, w Domu Harcerskim na Gloucester Road. Pracowała w kancelarii i służyła pomocą każdemu kto tej pomocy potrzebował.

Blżej poznałyśmy się, gdy zamieszkała na Rutland Gate w Domu Harcerskim, gdzie odbywały się zbiórki i spotkania, ale też mieszkało tam kilku harcerzy oraz dh. Jan Prokop z rodziną



i Cyta. Dowiedziałam się z jak trudnymi warunkami się boryka, gdyż tragicznie straciła jedną z córeczek, bliźniaczkę. Pracowała wtedy w aptece Grabowskiego i dokształcała się w farmacji. O sobie nie mówiła, zawsze była pogodna, pomocna, życzliwa każdemu. Tym wiecznie zgłodniałym młodym współlokatorom, z własnej inicjatywy gotowała gary pożywej, gęstej zupy. Pisała im podania, gdy szukali pracy. Często nazywali ją "mama". Mało miała wolnego czasu, ale hojnie udzielała go innym, gdy była potrzebna. Bo Cyta była osobą, która bez słów i hasała realizowała prawo harcerskie. Wcielała je w życie w sposób dla niej oczywisty, konkretny i prawdziwy.

Potem w pewien sposób weszła do naszej rodziny. Przyjaźniła się z moją Matką, mimo różnicy wieku. Dla dzieci, które znała od urodzenia była Ciocią Cytą. Rzeczowo i dyskretnie wyciągnęła nas z niejednego kłopotu. A my nie byliśmy jedyni. Na przykład, po nagłej śmierci Irki Bogdanowicz odrazu się znalazła z pomocą Stefanowi przy malutkiej Marzence i jej braciach. Często jeździła do Polski, pomagała rodzinie i znajomym.

Gdy częściowo przeniosła się do Walii. jeździliśmy dość często do jej domu Ynys Cnyw, w Carmarthenshire. Mój mąż ze znajomymi regulowali dopływ wody z bystrzych strumyków, a dzieci zdobywały zarościęte wzgórce, nazywając je Narnią. Cyta zapraszała obozy harcerskie na swój teren i do sąsiada, pana Krzepisza. Parę razy prowadzily te obozy moje starsze dzieci i orędownictwo Cyty było cenne, a zupełnie nie kolidujące z młodzieższą samodzielnością.

Podczas Stanu Wojennego dom Cyty w Londynie nie raz był bazą w szykowaniu transportów "Friends of Poland" z darami dla internowanych i ich rodzin. Potem nadal organizowała zbiórki potrzebnych rzeczy czy lekarstw.

Cyta coraz bardziej ciągnęła do Walii. Ta piękna dolina rzeki Cothi stała się jej domem. Poznawała sąsiadów, Walijszczyków, i uczyła się ich języka. Umiała ze wszystkimi dobrze współżyć, a oni odwziewczali się przyjaźnią. Była czynna w społeczności polskiej i walijskiej. W ubiegłym roku klub "Over Sixty" zaplanował spotkania, na których członkowie kolejno opowiadali o swoim życiu. Gdy nadeszła kolej na Cytę, nie spodziewała się zainteresowania. Tymczasem zjawilo się ponad 40 osób i pytaniom nie było końca. Nie mieli pojęcia, co się działo w Polsce podczas okupacji, co to było Państwo Podziemne, jak działała konspiracja. Cyta zadzwoniła do mnie. "Przyslij mi jakieś książki po angielsku - „moi Walijszczyki i ktoś polskiego pochodzenia są nienasyceni.

Dość późno w życiu Cyta zaczęła malować. Chodziła na kursy rysunku, malarstwa olejnego, próbowała akwareli. Miała nieprzeciętne zdolności. Urzekał ją okoliczny krajobraz. Gdy już trudno jej było wędrować po wzgórzach lubiła malować kwiaty.

Można jeszcze wiele napisać o Cytce. Chciałabym by dało się z tego co napisałam wyłowić, że bez wielkich słów, całym życiem służyła Bogu, Polsce i bliźnim i była wierna prawu harcerskiemu.

Hanna Kościła

INSTRUKTORKI

nissa 

Dhna Krysia Orłowska z Toronto – Przeczytałam „Węzełek” lutowy i przesyłam moje myśli na temat „właśnie tu, właśnie teraz”. Żeby się zdobyć na podejście pozytywne, trzeba się wyżyć negatywnych wątków w naszym życiu. Np. nie licytować się – kto więcej wycierpiał w czasie wojny czy ostatnio, opiekując się kimś z chorem – każdy z nas był tam, gdzie go Pan Bóg postawił, a robił co mu serce kazało. Pamiętajmy też, że braterstwo obowiązuje teraz i zawsze, nie tylko na zbiórkach na Dzień Myśli Braterskiej.

„Charity begins at home” – piękne są pomysły mające na celu pomaganie siostram i braciom w dalekich krajach. Ale spójrzmy czy ktoś, dosłownie za rogiem, nie potrzebuje dobrego

słowa. Sugeruję stworzenie sieci alarmowej dla starszych instruktorek, by nigdy nikt nie pozostał bez pomocy lub choćby życziwego słowa.

Dhna Misia Jankowska (ZHP) z Warszawy: - Cały dzień dziś myślę o braterstwie, przyjaźni, harcerskiej służbie. Wspominam moją drużynową, harcerki z zastępu i drużyny, moje pierwsze zuchy z gromady, którą prowadziłam, druhny i druhów z namiestnictwa zuchowego, z mojego hufca... i innych, spotkanych na harcerskim szlaku - na złotych, w pracy redakcyjnej, w Głównej Kwaterze... I biegną te moje myśli dziś również do Was, do "Węzełka", z którym od lat współpracuję, czytam i piszę. Pozdrawiam Was serdecznie w Dniu Myśli Braterskiej i przesyłam isierkę przyjaźni, która, rozdmuchana, niech zaplonie wielkim ogniskiem.

Dhna Madzia Masiak (Naczelniczka H-ek ZHR) z Warszawy - „Rozkwitają. Milczą pośród liści. W kij związane lub pną się na kratę... Dekoracje? Jerjcy? Statyści? Łatwo chwalić kwiaty, lecz być kwiatem...” (Bukiet Koniczyn – M.Pawlikowska-Jasnorzewska). Ślę Wam kochani Bukiet Koniczyn ode mnie i od dziewczyn... i to jakie kwiaty! Razem możemy wiele, łączy nas oddawna coś ważnego... i cel i duch... i jeszcze możemy to ofiarować innym.

Dhna Ewa Gierat z USA – Od powrotu z Anglii przeżyłam 3 pogrzeby: Wandy Chruściel w amerykańskiej Częstochowie, Stanisława Chądzyńskiego w Warszawie i Cyty Poray w Anglii. Cyta była początkiem i końcem mojej dorocznej wizyty w Anglii. Projektowałyśmy od dawna mój przyjazd do Walii, zadzwoniłam by ustalić termin, lecz niestety właśnie szła do szpitala na operację nerki. (...) Przychodzą isierki wspomnień... Gdzie to było, na Rutland Gate czy może jeszcze na 45 Gloucester Rd? Spotykałyśmy się czasem na lunch, a tego dnia nie działała kuchnia i grzałyśmy zupę na żelazku trzymanym na kolanach do góry nogami, zaśmiewając się do rozpuku. Zupa nie była gorąca, ale jadalna. Cyta nigdy nie poddawała się przeciwnościom. Byłyśmy młode, jeszcze chyba nie instruktorki, Halinka, Cyta i ja; nie zawsze zgodne z wielkimi seniorkami: Grażyńską, Mydlarzową, Mękarską...

Redakcja dziękuje za śliczne kartki i życzenia, otrzymane z okazji Dnia Myśli Braterskiej.

K. Szwarzak	£2	A. Jachulska	\$ 5
H. Milowe	\$10	B. Wiącek	\$10
Z. Raczkowska	\$10	T. Wiącek	\$ 5
A. Proszowska	\$ 5	T. Sulimirska	\$ 10

WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 46-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokolowska. Administracja: Basia Domańska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk
Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

